Echo Purdy

Październik 2016 nr 8(12)

Nie ten jest zły kto zło opisuje, lecz ten kto je czyni. *George Forester*

WYWIAD Z ANTONIM MISIASZKIEM

RADNYM W LATACH 2006-2010, 2010-2014.

Jest Pan poważnym przedsiębiorcą. Co skłoniło Pana do decyzji o kandydowaniu?

To nie była łatwa decyzja. Wiele osób mnie przestrzegało, że to nie idzie w parze z prowadzeniem własnej firmy. Ostatecznie przekonała mnie żona. Powiedziała: „zrobiłeś dużo dla rodziny, dla firmy, zrób coś dobrego dla społeczeństwa".

Czy dzisiaj ma Pan poczucie, że udało się zrobić coś dobrego dla społeczeństwa?

Podam Panu przykład. Zanim zostałem radnym współpracowałem między innymi ze Stocznią Gdańską. Moi kontrahenci często mnie pytali, dlaczego ta moja gmina nie potrafi pozyskiwać pieniędzy z Unii Europejskiej, dlaczego jest tam tak mało inwestycji, taki marazm. Kiedy zostałem radnym, to po pewnym czasie te docinki się skończyły. Nawet mi gratulowali.

A gdybym zapytał o konkrety?

Każdy radny ma dwa cele, które czasem sobie przeszkadzają. Pierwszy, to zrobić jak najwięcej w swoim okręgu wyborczym, drugi to przyczynić się do rozwoju gminy jako całości.

To przejdźmy do Marcinkowa, bo to jest Pana okręg wyborczy.

Nie tylko Marcinkowo. Okręg obejmuje sołectwo Marcinkowo i sołectwo Purdka. Kiedy zostałem radnym, mieliśmy bardzo poważne wyzwania. Oczyszczalnia ścieków w Marcinkowie nie działała, a ścieki płynęły prosto do lasu, zalewały też jedną prywatną posesję. Woda na osiedlu wojskowym nie nadawała się do picia. Na szczęście wójt Jerzy Laskowski był tu ze mną zgodny, że ten problem jest najpilniejszy w gminie. Zbudowaliśmy kanalizację i wodociąg i problem został rozwiązany. Przejęliśmy od AMW budynki za 25% wyceny. Powstała nowa hala sportowa dofinansowana z Ministerstwa Sportu. W wyremontowanym budynku po kasynie funkcjonuje dziś Środowiskowy Dom Samopomocy. We wsi powstał nowy chodnik. Poprawiono też nawierzchnię od drogi powiatowej do osiedla, powstał nowy plac zabaw, zbudowano nową drogę Marcinkowo – Purda. To droga powiatowa, ale bez udziału gminy ta inwestycja nie byłaby zrealizowana. W sumie w tych dwóch kadencjach wydano w moim okręgu kilka milionów złotych. Więcej niż w poprzedniej kadencji na terenie całej gminy. Myślę, że to się prędko nie powtórzy.

A jeśli chodzi o rozwój gminy? Jak układała się współpraca z innymi radnymi i z wójtem, Jerzym Laskowskim?

Bywało różnie. Ja byłem zdania, że należy koncentrować wszystkie siły na inwestycjach infrastrukturalnych, czyli wodociągi, kanalizacja, oczyszczalnie, drogi, łączność, bo byliśmy bardzo zapóźnieni w stosunku do innych gmin powiatu olsztyńskiego. Wójt, myślał podobnie, jednak chciał też inwestować w rozwój infrastruktury społecznej, czyli szkoły, obiekty sportowe, świetlice wiejskie. Różniliśmy się, jeśli chodzi o rozkładanie akcentów.

Ale ostatecznie głosował Pan za tymi inwestycjami?

Tak, bo nie chciałem być hamulcowym, a poza tym wójt przekonał mnie tym, że potrafił do tych inwestycji pozyskiwać spore pieniądze ze źródeł zewnętrznych.

Z tego co obserwuję, teraz tak nie jest. Nieliczne inwestycje opierają się przede wszystkim o środki własne.

Ale teraz ja nie jestem radnym.

Wróćmy do gminy. Jak Pan ocenia, co udało się osiągnąć.

W czasie kiedy byłem radnym nastąpił niespotykany wcześniej rozwój infrastruktury. Myślę, że skutecznie wykorzystaliśmy te programy unijne, które były w tym czasie dostępne. To wszystko przełożyło się na bezprecedensowy wzrost liczby ludności w gminie. Nietrudno się domyśleć, że w ślad za tym zaczęły też rosnąć dochody gminy. Myślę, że zostawiliśmy następcom gminę w dobrym stanie. Najlepszy dowód, że od razu nowy wójt mógł zacząć rządy od rozdawnictwa.

Co Pan ma na myśli?

Fundusze sołeckie, gminny ośrodek kultury, imprezy typu disco polo. Na to wszystko potrzeba pieniędzy, widocznie je zostawiliśmy.

Czy myśli Pan o ponownym kandydowaniu?

Zaskoczył mnie Pan tym pytaniem. Do tej pory wogóle nie przyszło mi to do głowy, gdyby jednak pojawił się rozsądny kandydat na wójta, to może bym się zastanowił.

Rozmawiał Andrzej Adamowicz

PIOTR PŁOSKI (PSL) POZYWA MIESZKAŃCÓW

Pamiętacie, drodzy czytelnicy, jak na początku kadencji próbowano zlikwidować kuchnie szkolne i przedszkolne i zastąpić je cateringiem? Wtedy to, wielu mocno zdenerwowanych mieszkańców wylało swoje żale heitując w internecie. Piotr Płoski (PSL), którego mieszkańcy nie oszczędzali w swoich opiniach, poczuł się urażony i zawiadomił prokuraturę o możliwości popełnienia przestępstwa, polegającego na zniesławieniu. Prokuratura ustaliła tożsamość heiterów, ale nie postawiła im żadnych zarzutów. Po prostu nie dopatrzyła się znamion przestępstwa. Piotr Płoski (PSL) postanowił pominąć prokuraturę (do czego ma prawo) i złożył pozew przeciwko trzem mieszkańom naszej gminy bezpośrednio do Sądu Rejonowego w Olsztynie, Wydział Karny.

Po jakimś czasie światłość chyba spłynęła na wójta, bo swój pozew wycofał. Myślał pewnie, że to koniec sprawy. Niestety, przeliczył się. Pozwani mieszkańcy ponieśli przecież koszty, bo wynajęli adwokata. Zarządali więc ich zwrotu. Sąd Rejonowy w Olsztynie Wydział Karny postanowieniem z dnia 28 września 2016 r. nakazał Piotrowi Płoskiemu (PSL) zapłacić na rzecz każdego z pozwanych 840 zł. Czyli razem 2 520 zł. Wójt dostał nauczkę, żeby nie czepiać się mieszkańców, jak go krytykują, bo mają do tego prawo. Naszym zdaniem mają również uzasadnione powody.

ORŁOWSKI - ASYSTENT CZY SZPIEG?

Nasz ulubiony pracownik gminy znowu się popisał. Tym razem zdenerwował sołtysa Nowej Kaletki, Tomasza Piłata. 3 czerwca przyjechał do Nowej Kaletki celem sprawdzenia, jak Towarzystwo Przyjaciół Gimu wykorzystuje użyczone od gminy pomieszczenia w starej szkole. Zachował się jak czołg na poligonie, czyli zaatakował znienacka. O swojej wizycie nie uprzedził żadnego przedstawiciela stowarzyszenia, ani sołtysa Nowej Kaletki. Po czym wysmarował notatkę służbową, którą w całości drukujemy wraz z odpowiedzią zbulwersowanego sołtysa. Ciekawa lektura, która obrazuje w 100% poziom Marka Orłowskiego, asystenta wójta Piotra Płoskiego (PSL). Gratulujemy wójtowi talentu w dobieraniu sobie ludzi. Piotr Płoski (PSL) twierdzi, że nie zlecał Markowi Orłowskiemu takiego działania i że była to jego własna inicjatywa. I kto w to uwierzy? W tym samym czasie Piotr Płoski (PSL) zlecił wycenę wspomnianej nieruchomości. Przypadek? Naszym zdaniem Marek Orłowski dostał za zadanie znalezienie pretekstu do rozwiązania umowy użyczenia z Towarzystwem Przyjaciół Gimu. Powód jest oczywisty. Pierwszym prezesem TPG był Jerzy Laskowski, który do dzisiaj jest tam aktywnym członkiem. Na dodatek wśród członków jest też kontrkandydat na wójta w ostatnich wyborach, Piotr Duda, a do tego jeszcze Wojciech Ostaszewski, który wydał słynny Pogłos Purdy przed wyborami 2014 roku, w którym obnażył Piotra Płoskiego (PSL). Takie stowarzyszenie jest Piotrowi Płoskiemu (PSL) nie na rękę. To taki element gminnej walki politycznej. To nic, że TPG działa od szesnastu lat. To nic, że w tym czasie zrealizowało wiele ciekawych i ambitnych projektów. To nic, że integruje mieszkańców gminy z właścicielami domków rekreacyjnych nad jeziorem Gim. To wszystko nie jest ważne. Celem jest wyeliminowanie niepokornych ludzi z życia publicznego. Marek Orłowski powinien wiedzieć czym różni się kontrola od szpiegowania. W pierwszym przypadku osoba kontrolowana wie o tym, że jest poddawana sprawdzeniu, w jakim terminie i w jakim celu. W przypadku szpiegowania nie wie nic. Marek Orłowski znowu wykonał niepotrzebną społecznie pracę. Tym razem na dodatek była to praca społecznie szkodliwa. Mimo to wziął za to pieniądze. Nasze pieniądze! Na usta ciśnie się tylko jedno słowo – wstyd.

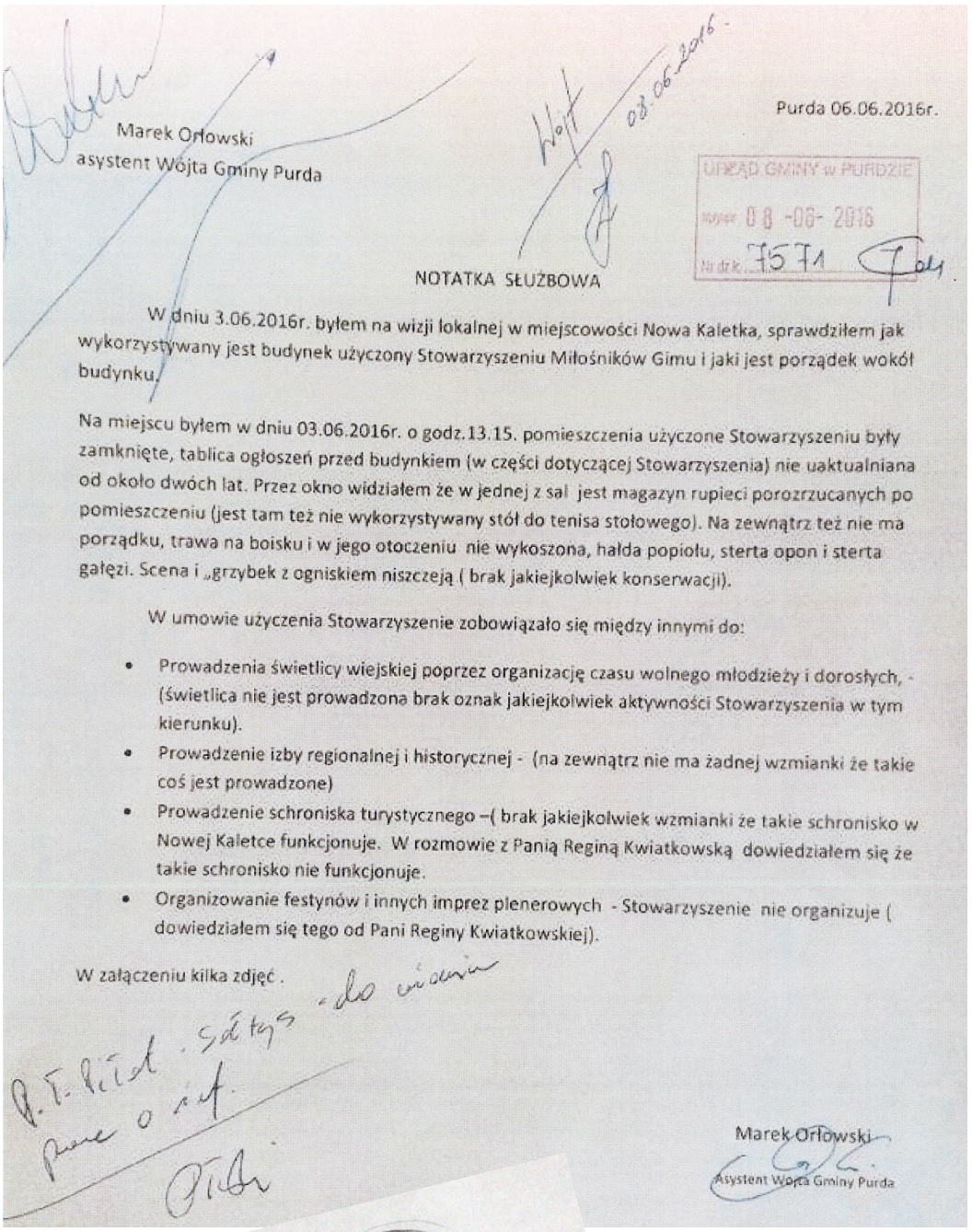

Marek Orłowski
asystent Wójta Gminy Purda

Purda 06.06.2016r.

URZĄD GMINY w PURDZIE
wpłynęło 08 -06- 2016
Nr dz. 7571

NOTATKA SŁUŻBOWA

W dniu 3.06.2016r. byłem na wizji lokalnej w miejscowości Nowa Kaletka, sprawdziłem jak wykorzystywany jest budynek użyczony Stowarzyszeniu Miłośników Gimu i jaki jest porządek wokół budynku.

Na miejscu byłem w dniu 03.06.2016r. o godz.13.15. pomieszczenia użyczone Stowarzyszeniu były zamknięte, tablica ogłoszeń przed budynkiem (w części dotyczącej Stowarzyszenia) nie uaktualniana od około dwóch lat. Przez okno widziałem że w jednej z sal jest magazyn rupieci porozrzucanych po pomieszczeniu (jest tam też nie wykorzystywany stół do tenisa stołowego). Na zewnątrz też nie ma porządku, trawa na boisku i w jego otoczeniu nie wykoszona, hałda popiołu, sterta opon i sterta gałęzi. Scena i „grzybek z ogniskiem niszczeją (brak jakiejkolwiek konserwacji).

W umowie użyczenia Stowarzyszenie zobowiązało się między innymi do:

- Prowadzenia świetlicy wiejskiej poprzez organizację czasu wolnego młodzieży i dorosłych, - (świetlica nie jest prowadzona brak oznak jakiejkolwiek aktywności Stowarzyszenia w tym kierunku).
- Prowadzenie izby regionalnej i historycznej - (na zewnątrz nie ma żadnej wzmianki że takie coś jest prowadzone)
- Prowadzenie schroniska turystycznego –(brak jakiejkolwiek wzmianki że takie schronisko w Nowej Kaletce funkcjonuje. W rozmowie z Panią Reginą Kwiatkowską dowiedziałem się że takie schronisko nie funkcjonuje.
- Organizowanie festynów i innych imprez plenerowych - Stowarzyszenie nie organizuje (dowiedziałem się tego od Pani Reginy Kwiatkowskiej).

W załączeniu kilka zdjęć .

Marek Orłowski
Asystent Wójta Gminy Purda

ODPOWIEDŹ SOŁTYSA TOMASZA PIŁATA

Temat: informacja do notatki służbowej z 6.06.2016 r. p. Orłowskiego - Nowa Kaletka
Nadawca: tomasz_pilat [redacted]
Data: 2016-06-15 11:16
Adresat: ug@purda.pl

Po zapoznaniu się z notatką służbową p. Marka Orłowskiego z 06.06.2016 r. (w zał.) pragnę poinformować, iż na terenie Nowej Kaletki nie funkcjonuje Stowarzyszenie Miłośników Gimu, w związku z czym wszystkie zarzuty zamieszczone w notatce są bezprzedmiotowe. Gdyby p. Orłowski skontaktował się ze mną - sołtysem Nowej Kaletki - dowiedziałby się, iż na terenie naszej miejscowości działa od 16 lat Towarzystwo Przyjaciół Gimu (TPG).

Pomimo powyższego postaram się odnieść do treści sporządzonej notatki:
1. Zgodnie z notatką p. Orłowskiego tablica ogłoszeń przed budynkiem szkoły nie była aktualna. Wobec tego pragnę poinformować, że zaprezentowane są na niej treści dotyczące dokonań Towarzystwa na przestrzeni lat oraz informacja z ubiegłorocznego festynu LATO Z GIMEM, którego od 16 lat organizatorem jest właśnie TPG.
Dziwne, że mieszkanka Nowej Kaletki, p. Kwiatkowska, nie zdołała zauważyć kto corocznie angażuje się w letnie festyny mimo, że mieszka w budynku d. szkoły.
2. W budynku szkoły znajduje się świetlica wiejska i środowiskowa. Ta druga prowadzona jest przez nauczycielkę p. Dorotę Wojciechowską. Natomiast w świetlicy wiejskiej znajdują się sprzęty, które należało zmagazynować po oddaniu połowy pomieszczeń parteru rodzinie, która dwa lata temu ucierpiała w pożarze domu. W tym roku w ramach środków z funduszu sołeckiego planowany jest remont pomieszczeń gospodarczych, gdzie owe przedmioty znajdą swoje miejsce.
3. TPG nigdy nie prowadziło schroniska turystycznego. W związku z tym dziwi mnie zarzut konieczności przyjmowania grup turystycznych. Gdyby p. Orłowski umówił się ze mną i obejrzał pomieszczenia szkoły wiedziałby, że powierzchnia użyczana dla TPG nie stwarza możliwości do prowadzenia schroniska.
4. W sprawie uporządkowania terenu wokół szkoły informuję, że:
- pozostawione opony samochodowe są wynikiem przeprowadzonej w tym roku akcji Sprzątania brzegów jeziora Gim (patrz. MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY GMINY PURDA kwiecień-maj, wywiad z sołtysem Nowej Kaletki) - śmieci zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami odbiera gmina Purda;
- problem niewykoszonego boiska sportowego, które jest własnością gminy, był miesiąc temu zgłaszany do Zakładu Gospodarki Komunalnej w Purdzie;
- w ramach funduszu sołeckiego na rok 2016 zaplanowano konserwację sceny znajdującej się za boiskiem sportowym;
- TPG przy udziale sołectwa pozyskało zewnętrzne środki z funduszy unijnych w kwocie 4800 zł na remont wiaty ogniskowej.
W tym miejscu chciałbym przypomnieć, że obecnie pomieszczenia w d. szkole są wykorzystywane przez następujące osoby, czy też podmioty: pani Kwiatkowska, pan Kwiatkowski, rodzina państwa Ruszczyk oraz TPG. Czy nie wszyscy powinni troszczyć się o swoje najbliższe otoczenie?
5. P. Orłowski stwierdził, że: „prowadzenie izby regionalnej i historycznej - (na zewnątrz nie ma wzmianki, że takie COŚ jest prowadzone)". Informuje więc p. Orłowskiego, że TO COŚ znajduje się w świetlicy środowiskowej w postaci stałej ekspozycji obrazującej dzieje szkoły w Nowej Kaletce w okresie 1929-1999, kiedy to szkoła została zlikwidowana. Gdyby p. Orłowski dokładnie zlustrował teren zauważyłby na pewno, że przed budynkiem szkoły znajduje się tablica mówiąca o historii Nowej Kaletki, która powstała z inicjatywy TPG.
6. Odnosząc się do działań prowadzonych przez Towarzystwo informuję, że w bieżącym roku TPG współorganizowało wycieczkę mieszkańców Nowej Kaletki do Św. Lipki i Reszla (finansowanie z pieniędzy pozyskanych w ramach festynu LATO Z GIMEM ze sprzedaży ciast).
Pragnę w tym miejscu również podkreślić, że **Towarzystwo Przyjaciół Gimu jako pierwsze w gminie Purda podjęło się organizacji cyklicznych festynów LATO Z GIMEM**, a kolejne miejscowości wzorem Nowej Kaletki, na przestrzeni kolejnych lat, wpisały swoje festyny w letni kalendarz imprez odbywających się na terenie Purdy.

Ze swojej strony, prosiłbym na przyszłość aby Urząd Gminy nie tłamsił działań społecznych organizacji tak nielicznie funkcjonujących i angażujących się w życie mieszkańców naszej gminy.
Żałuję również, że p. Orłowski nie był w stanie dostrzec ani jednej pozytywnej inicjatywy zrealizowanej w Nowej Kaletce. Niekompetencja, stronniczość i ignorancja p. Orłowskiego sprawia, że zastanawiam się nad sensem bycia dalej sołtysem Nowej Kaletki.
Proszę o przekazanie mojego numeru telefonu p. Orłowskiemu - asystentowi Wójta Gminy Purda - na wypadek kolejnych interwencji

Z poważaniem
Tomasz Piłat
Sołtys Nowej Kaletki

DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ

Dzień Edukacji Narodowej to dla oświaty najpiękniejszy dzień w roku. I tym razem również w naszej gminnej. 17 października była dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Klebarku Wielkim, pani Lidia Szych, odebrała z rąk Kuratora Oświaty w Olsztynie Medal Komisji Edukacji Narodowej. Jej zasługi dla uczniów i całej oświaty gminy Purda doceniła nawet Minister Edukacji. I o ironio o odznaczenie wystąpił właśnie wójt Piotr Płoski. Czyżby w lutym pani Dyrektor jeszcze zasługiwała na uznanie? A może to tylko kolejny zbieg okoliczności?
Lidia Szych swoją przygodę z nauczaniem rozpoczęła 35 lat temu w Szkole Podstawowej w Prejłowie. Wcześniej, przez rok była też kadrową i księgową w Zbiorczej Szkole Gminnej w Purdzie.Od początku całe swe serce i każdą wolną chwilę oddawała dzieciom. Przez wiele lat prowadziła drużynę zuchową, organizowała obozy wędrowne dla uczniów Szkoły Podstawowej w Prejłowie. Odnosiła liczne sukcesy w konkursach i olimpiadach. Kiedy rada gminy podjęła decyzję o likwidacji tej szkoły, w roku 2001 podjęła się kolejnego wyzwania. Została dyrektorem Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Klebarku Wielkim. Już od pierwszych dni czekały ją tu liczne wyzwania. W 2002 roku Gmina oddaje do użytku nowy budynek szkolny. Pani Lidia z Radą Pedagogiczną, pracownikami i Rodzicami z dużym zaangażowaniem wyposażają go, by dzieci miały doskonałe warunki do nauki. W następnym roku stołówka, potem ogrodzenie. Dzięki współpracy z Radą Sołecką powstaje plac zabaw. Pani Dyrektor realizowała szereg twórczych działań umożliwiających rozwój uczniów oraz mających wpływ na podnoszenie jakości pracy szkoły. Utrzymywała kontakty z innymi szkołami z terenu naszej gminy. Uczniowie, wspólnie z uczniami z innych szkół chętnie brali udział we wspólnych projektach edukacyjnych, uczestniczyli w konkursach, zawodach sportowych czy imprezach kulturalnych. Była inicjatorką i propagatorką kultywowania tradycji i zwyczajów warmińskich. Z jej inicjatywy przez kilka lat w szkole organizowany był Powiatowy Konkurs Wiedzy o Warmii. W roku 2013 dzięki działaniom jej i całej społeczności Szkoła Podstawowa w Klebarku Wielkim otrzymała imię ks. Pawła Chmielewskiego. Uznając zasługi Pani Dyrektor i społeczności szkolnej, parafianie z Klebarka Wielkiego ufundowali szkole sztandar.

FUNDUSZ ZIEMI OLSZTYŃSKIEJ

21 września w sali sesyjnej Starostwa Powiatowego w Olsztynie odbyła się kolejna gala, podczas której wręczono stypendia uzdolnionej młodzieży z terenu naszego powiatu. W tym roku wśród stypendystów znalazła się tylko jedna osoba z naszej gminy. Była to Klaudia Angelika Zimerman.

Zdecydowałem się wykorzystać *Echo Purdy* do szerszego rozpropagowania idei tego funduszu, bo po tylu latach pracy w naszej gminie wiem, że mamy więcej uzdolnionej młodzieży, która mogłaby z tego typu stypendiów korzystać.

Fundacja „Fundusz Ziemi Olsztyńskiej" powstała w 2002 roku z inicjatywy ówczesnego starosty, Adama Sierzputowskiego. Jako radny powiatowy od początku popierałem pomysł starosty i dlatego zostałem powołany do grona osób zasiadających w Radzie Fundacji i tę funkcję pełnię do dzisiaj. Dodam tylko, że wszyscy członkowie zarządu i rady pracują społecznie.

17 stycznia 2005 roku fundacja uzyskała status organizacji pożytku publicznego a zatem ma prawo otrzymywać 1% podatku. Głównym celem jest wsparcie uczniów szkół ponadgimnazjalnych oraz studentów studiów dziennych, zamieszkałych na terenie powiatu olsztyńskiego. Pierwsze fundusze stypendialne były realizowane dzięki współpracy z powiatem olsztyńskim, a także Fundacją Edukacyjną Przedsiębiorczości w Łodzi, Kuratorium Oświaty w Olsztynie oraz Towarzystwem Funduszy Inwestycyjnych OPERA. Obecnie pozyskujemy fundusze przede wszystkim dzięki współpracy z powiatem olsztyńskim. Wspierają nas również radni powiatowi, radni gminy Biskupiec i stali sympatycy Fundacji. Korzystamy również z odpisów 1% podatku dochodowego.

Od lewej prezes zarządu Monika Hausman-Pniewska i przewodnicząca Rady Fundacji Małgorzata Chyziak - Starosta Olsztyński

Ogółem w latach 2003-2016 przyznano 642 stypendia na ogólną kwotę 854 430 zł.

Mam nadzieję, że dzięki tej informacji w przyszłym roku więcej uzdolnionej młodzieży z naszej gminy skorzysta z tej możliwości i że znajdą się wśród naszych mieszkańców osoby, które zechcą nas wesprzeć finansowo.

Jerzy Laskowski
członek Rady Fundacji
Fundusz Ziemi Olsztyńskiej

Jeśli ktoś chce przekazać 1% podatku podaję numer KRS; 0000119787
Fundacja „Fundusz ZiemiOlsztyńskiej" https://www.facebook.com/fundacjafzo

MNOŻENIE KIEROWNIKÓW

Jeszcze nigdy w historii gminy nie mieliśmy tylu osób na stanowiskach kierowniczych, ani tylu asystentów. W tym miejscu chcielibyśmy przypomnieć słynne prawo Parkinsona, że wzrost ogólnej liczby pracowników pozostaje taki sam niezależnie od tego, czy ilość pracy się zwiększa, zmniejsza czy pozostaje bez zmian. Decydują o tym dwa czynniki. Pierwszy, że urzędnik pragnie pomnażać podwładnych, a nie rywali do stanowiska i drugi, że urzędnicy przysparzają pracy sobie nawzajem i jednostkom podległym. To dlatego dyrektorzy placówek oświatowych muszą wypełniać dwa razy tyle różnego rodzaju tabelek, bo przecież kierownik referatu oświaty, Agnieszka Nosek, (bratowa radnego Grzegorza Noska) musi się czymś wykazać. Dla badaczy prawa Parkinsona nasza gmina stała się świetnym polem doświadczalnym. Przed Piotrem Płoskim (PSL) na stanowiskach kierowniczych pracowało pięć osób i jeden asystent. Od kiedy nastało „nowe" mamy na stanowiskach kierowniczych dziesięć osób (wraz z zastępcami) i dwóch asystentów. Wyobraźmy sobie, że jesteśmy urzędnikami i mamy dużo pracy. Trzeba przekonać szefa, żeby zatrudnił dodatkową osobę. Co leży bardziej w naszym interesie? Zatrudnienie pracownika „równoległego" czy zatrudnienie kogoś kto będzie nam podlegał. Oczywiście, że to drugie. Kiedyś ten nasz podwładny dojdzie do tego samego wniosku, co my, i jeśli będzie umiał przekonać szefa, to i on dostanie podwładnych, bo się nie wyrabia. I tak piramida się rozrasta. Przez wiele lat trzymano to jako tako w ryzach. Wygląda na to, że teraz ciężko będzie zatrzymać tę śnieżną kulę administarcji.

ZAPRASZAMY NA NASZĄ STRONĘ: www.purdawielka.pl

Wydawca: Andrzej Adamowicz
Adres e-mail do redakcji : echopurdy@purdawielka.pl